

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1-4 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 60 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń,
za wiersz petiłow:

Przed tekstem k. 2 h. 60
W tekście k. 2 h. 50
„ „ „ nekrologi i k. 1 h. 60
Po tekście na III str. k. 2 h. —
Na IV str. k. 1 h. 50
Drobne za wyraz k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

— wydaje obiady z 3 dań 16 koron, z 2 dań 12 koron. — Podczas obiadów i kolacji gra doborowe trio. —
Otwarta została specjalna sala obiadowa. Wszystkie potrawy kolacyjne po 12 koron. W Niedzielę i czwartki flaki.
— Kuchnia pod zarządem Władysława Dzierzgowskiego znanego kuchmistrza. — 3528—

POLSKA KRAJOWA

LOTTERJA

KLASYCZNA

70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premji.

Suma
wygranych

11 milionów 592 tysiące marek.

Wielka wygrana 500,000 marek.

3531—

CIĄNIENIE V-iej KLASY rozpocznie się 29 listopada i trwać będzie do 22 grudnia r. b.

Losy V-iej klasy są już w sprzedaży!

Termin wymiany losów upływa 27 listopada r. b

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

WARSZAWA

R. G. O.

ul. KREDYTOWA 4.



Kareta

w dobrym stanie do
sprzedania.

Cena kor. 10.000.

Wiadomość w Ad. „Głosu“.

3507—8

Dlaczego?

Stoję zupełnie zdala od bezpośredniej polityki działań i dlatego mam czyste moralne prawo zadać publiczne pytanie: „Co znaczy emulacyjna postawa czynników rządzących w naszym państwie wobec osoby Romana Dmowskiego.

Rozumiem stanowisko naszych Nalewek politycznych w kraju i zagranicą; rozumiem zajadłą agitację przeciwko Dmowskiemu ze strony organizacji, których hasłem jest nie dopuścić do ustalenia się Polski nowej i niepodległej; ale co znaczy nieżyczliwość dla niego czynników w państwie miarodajnych, które przecież wiedzą, czyją jest zasługa, że Polska zdobyła w polityce międzynarodowej swoją dzisiejszą pozycję, które wiedzieć powinny, że od rozumu takich twórców narodu, jak Dmowski zależy teraz, co ta Polska w drodze organizacji wewnętrznej z siebie zrobić potrafi.

Nie bądźmy obłudni i nie starajmy się dłużej tać tego, o czym wszyscy wiedzą.

Dzieje się rzecz ze stanowiska narodowego wysoce niemoralna.

Mówi się *nieustannie* i pisze, że do maszyny państwowej brak ludzi uzdol-

nionych i umiętnych. Wszelkie braki i niedomagania, dochodzące nieraz do poziomu potwornego, zapisuje się na rachunek braku ludzi. Tymczasem maruje się czas i pod czas gdy sąsiednie a wrogie nam organizacje państwowe wzmacniają siły do międzynarodowej walki o istnienie, u nas tak ogromny kapitał, jakim jest wiedza doświadczenia i głęboki instynkt polski Romana Dmowskiego jest przez czynników odpowiedzialnie nienawidzonych, jako niebezpieczny konkurent.

Utrzymują, że gdyby nie Jerzy Clemenceau nawet potężny geniusz narodu francuskiego uległby przemocy niemieckiej; jest pewne, że gdyby nie indywidualność Venizelosa Grecja byłaby skazana na los Bułgarii; i jest również pewne, że odsunięcie od steru polityki polskiej Dmowskiego w chwili stawiania fundamentów państwa, jest nie tylko lekkomyślnością, ale poprostu uragowiskiem naturalnemu biegowi rzeczy. Niema człowieka nieomylnego, ale np. z dwóch ludzi, z których jeden się w danej orientacji politycznej omylił, drugi zaś przewidział i nie omylił się, ten drugi posiada większą kwalifikację do rządów.

W tej chwili naród polski jest jeszcze okłamany, a ponieważ umyślnie go spychają w coraz głębszą nędzę materialną, więc i słabe jego oczy oddają się iluzjom i bulacynacjom.

Są trzy siły, wrogie istotnej niepodległości Polski.

Pierwsze, to Niemcy. Dla pobitych na Zachodzie Niemców, rewanz na Wschodzie jest absolutną koniecznością. Wierzyć, że Niemcy mogą się pogodzić z utratą swoich prowincji wschodnich, jest rzeczą trudną nawet dla normalnego poziomu ograniczenia umysłowego i bezmyślności. Na Polsce zechcą odbić straty traktatu wersalskiego.

Druga siła wroga, to żydzi i ich interesy międzynarodowe — kapitalistyczne.

Polska ze względu na liczebność Ghetta jest jednym z najsłabszych bastionów twierdzy aryjskiej, dlatego do Polski przypuszczać będą najgwałtowniejsze szturm, odkładając inne zdobycze trudniejsze na później.

Te dwie siły zewnętrzne, tym zajadlejsze i nieubłagane im ze słabszym będą miały do czynienia, weszyły w sojusz z siłą trzecią wewnętrzną, polską. Tą siłą jest słabość, łatwowierność i bezwzględność charakteru polskiego, składająca się razem na jedną siłę bierności. Jest to gra na całej skali namiętności i ciemnoty, umyślna hodowla nieprodukcyjnych ptaków, pawów i papug.

Toż pierwszy rok wolności polskiej przypomina jaskrawo scenę z ogrodów zoologicznych.

Antytezą tych trzech wrogów niepodległości jest Roman Dmowski. Dlatego prześladowają go zajadle, bez pardonu, niedopuszczając nawet myśli o kompromisie.

Niema sposobu, jakiegoby nie użyto przeciwko dopuszczaniu go do rządów.

Cóż z tego, że prawda wyłonić się musi. Ale możemy stracić czas i stanąć wobec rzeczywistości zapóźno, jak w dziejach spóźniliśmy się zawsze.

Ostrzegam.

* * *

Zadań narodowych podstawowych, jeżeli działamy na serio, nie może przysłonić nic: żadne służebności w ludziach, w partjach, w poglądach przeżytych. Romantyzm partyzantów nie wart dziś ani zdevalutowanej marki. Potrzebni są budowniczości nie urzędów i ministerjów, ale życia ekonomiczno-społecznego, które się rujnuje coraz głębiej.

Mięrzę dynamikę polską nie smaganiem przelotnego wiatru po fali, ale lurtem. Dopóki nie ujrzę Romana Dmowskiego, który zdał wysoki egzamin ze swej głowy, jako jednego z odpowiedzialnych rządów kraju w Warszawie, nie mam pewności, czy ludzie, którzy aktu-

alnie stoją u władzy, mają dobrą polską wolę, albowiem nie skupiają polskich sił.

To nie jest insynuacja, ale twarda prawda.

Ignacy Grabowski.

Socjaliści przeciw podwyżkom.

W organie „Bundu“ ukazał się znamieny artykuł W. Medema, który przytacza w wyjątkach „Gaz. Poranna“ pisząc:

Strajkomanja w związku z ustawicznem podnoszeniem cen robocizny zaczęła już schodzić na manowce. Z pod zastony ekonomicznej wyziera już intryga międzynarodowa w postaci łączenia się giełdziarzy wszystkich krajów w celu obniżenia waluty polskiej, dopomaga im w znacznej części wygórowana cena robocizny i idąca z tem w parze drożyzna.

Ze tem wszystkiem kieruje jakaś ukryta ręka tajemna, a międzynarodowa, świadczy też objaw, iż zawsze robotnicy żydowscy pierwsi występują z żądaniem podwyżek, a dopiero potem czynią to robotnicy polscy co poniżej wykażemy.

Ale gra w podwyżki i drożyznę zaczyna już widocznie dochodzić do absurdu szkodliwego nawet dla żydów skoro przywódca główny, „leader“ Bundu, „W. Medem“ wydrukował artykuł ostrzegający przed tą bezcelową, a może i niebezpieczną zabawą.

Żądanie podwyżek — pisze — przestało być walką między robotnikiem a właścicielem. Przeciwnie, właściciele mają z tego pewne korzyści. Podając bowiem klienteli wyższą cenę wyrobu, właściciel podwyższa zarobek swój zarobek.

„Gdzież granica podwyżek? — zapytuje najstarszy bundowiec. — Dlaczego żąda się 500 mk. tygodniowo a nie 1000?“

„Tworzy się już — pisze organ Bundu — rodzaj arystokracji robotniczej. Zdarzają się już wypadki, że w mieście, gdzie wywalczono nadzwyczajnie wysoką cenę robocizny, nie chcą dopuścić fachowców z innego miasta, aczkolwiek ci „towarzysze“ nie mają roboty, a w mieście brak rąk roboczych. Nie dopuszczają też terminatorów do nauki, żeby potem nie mieć konkurentów.“

„Koniec końców — ze skrucą mówi sam wódz Bundu — nie wszystkie zawody mogą wytrzymać ciągłe drożenie produkcji. Niechaj tylko otworzą się granice trochę szersze, co wcześniej lub później nastąpi, a nie można będzie wytrzymać konkurencji. Przemysł będzie zrzynowany a robotnicy zostaną na bruku.“

Słowa t najwybitniejszego bundzysty wywrą niewątpliwie skutek odpowiadający potrzebom żydowskich. Jednocześnie wszakże inni żydzi najwybitniejsi z P. P. S. i innych komunizmów propagować będą z całą namietnością strajk

rolne i miejskie bez rozważy i krzty umiarkowania. I wtedy urzeczywistnią się słowa bundzisty: „Przemysł będzie zrujnowany, a robotnicy zostaną na bruku“, ale tym razem tylko przemysł polski, bo wśród Polaków dotąd nie odezwał się głos rozważy na wzór tego, co wydrukował organ „Bundu“.

Wiadomości polityczne.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono kandydatów na stanowiska wojewodów: Wojewodą Warszawskim ma zostać p. Sultan, Brzeskim, Bądźwiński, Lubelskim—Moskalewski St., Łódzkim—Kamiński A.

Ostateczne mianowanie zależne jest od podpisu Naczelnika Państwa.

Senator Morgentau złożył dwa memorjały prezydentowi Wilsonowi, w których wykazuje, że wszelkie wersje o pogromach żydowskich w Polsce, są bezpodstawne.

Lwowski Związek Polaków wyzn. moją. wysłał memorjał do p. Samuela, że wypadki zeszłoroczne należą już do przeszłości, i że sprawa żydowska w Polsce będzie rozwiązana bez interwencji zewnętrznej.

Wobec rozpaczywej sytuacji militarnej tygodnik „Probi“ pisze: „Nadeszła chwila, że już dłużej milczeć nie można. Wojnę z Polską rozpoczęli nasi politycy za pośrednictwem Niemiec i Austrii, nie pytając wcale ludu o jego wolę. Dziś... wojska rozbite blakają się na obczyźnie, kraj zniszczony, po wsiach głód, na cóż mamy czekać? Polaków nie zmożemy siłą zbrojną, pomocy nie możemy spodziewać się od nikogo, pozostają nam zatem dwie ewentualności: albo pogodzić się dobrowolnie z Polakami, albo poddać się Rosji.“

Zdrowy rozum nakazuje pogodzić się z Polską“.

Wybory we Francji dały następujące wyniki: wybrano 31 konserwatorów, 73 członków partii liberalnej, 120 postępców, 117 republikanów, 52 radykałów, 71 radykalnych socjalistów, 24 republikanów socjalistów, 6 socjalistów-socjesjonistów, 4 zjednoczonych socjalistów.

Wobec tego konserwatyści utrzymali status quo, partia liberalna zyskała 43 mandaty, postępcowie 73 mandaty, lewica republikańska 34.

Radykali stracili 6 mandatów, radykalni socjaliści 16, socjaliści republikańscy 8, zjednoczeni socjaliści 42, socjaliści-socjesjoniści utrzymali status quo.

Zestawienie to wskazuje na zupełną klęskę socjalistów.

„Times“ donosi z Nowego Jorku, że departament stanu ogłosił, iż rząd amerykański nie zgodzi się na żaden projekt, któryby miał na celu jakikolwiek kompromis z rządem bolszewickim. Również Stany Zjednoczone nie wezmą nigdy udziału w konferencji, do której dopuszczeni zostaną przedstawiciele rosyjskiego rządu bolszewickiego.

„Temps“ donosi ze Szwajcarii, że w Niemczech pojawiła się nadzwyczaj wielka liczba fałszywych stumarkówek. Fałszerstwem tych banknotów zajmuje się jakaś rewolucyjna organizacja.

W ostatnich czasach ogromnie podskoczyły w Berlinie ceny na artykuły codziennej potrzeby, co spowodowało wśród ludności ogromne niezadowolenie. Niezadowolenie to stało się tem większe, że i woda wodociągowa podskoczyła w cenie z 23 na 32 fen. za metr kubiczny.

— Zajęcie Kamieńca Podolskiego przez naszą armję. Komunikat naszego sztabu generalnego z dn. 19 bm. głosi:

Front Galicyjski: W celu uniknięcia rozlewu krwi i nieporządków w Kamieńcu Podolskim, opuszczonym przez wojska atamana Petlury i jego rząd, Naczelne Dowództwo zarządziło na prośbę atamana Petlury zojęcie Kamieńca Podolskiego, co zostało wykonanem dn. 16 bm. o godz. 13-ej przez oddział wysłany samochodami, za którym nadeszła piechota.

W mieście obecnie panuje spokój.

Ratujcie naszego bohaterskiego żołnierza.

Przypominamy czytelnikom odezwę naszą, zamieszczoną w Nr. 245.

Ojczyzna nasza, opromieniona mądrością i tęsknotą tylu strasznych lat niewoli, już wyzwolona. Lecz szarpia ją bóle wewnętrzne, osłabia nieład i bezład, od wewnątrz i zewnątrz zagraża podstępny, zły wróg. Jedynym ramieniem pewnem, które ją podpira i krzepi, jedyną siłą niezawodną, zrównoważoną i zdrową, która utrzyma Jej niepodległość i zapewni Jej należne granice — jest wojsko nasze.

A ten mężny, hartowny jak stal żołnierz polski, ten nasz ukochany bohater, najlepsze dziecko Narodu, ginie w okopach od zimna! Nie zwyciężył go żaden wróg, nie przezwągał liczbą ni orężem, czyż pobić ma go chłód i głód?

Czyż zmarznąć ma w okopach, smagany wichrem, skostniały od mrozu, przepojony goryczą i żalem serdecznym do tych, którzy zostali w ciepłym domu, a dziecko swe posłali na śmierć lodowatą?

Matki polskie, to synowie wasi marzną w okopach!

Robotniku polski, to brat twój, który dom ojczysty buduje, ginie od zimna?

Ludu polski to krew z krwi twojej, kość z kości twej, wyciąga do ciebie skostniałe od chłodu ramiona!

Obywatelu polski, ten który wrócił ci Ojczyznę, bosonogi i drżący od mrozu bronić musi jej granic!

Czyż znajdzie się w Polsce ktoś, któryby był głuchy na to wołanie?

Niech Radom dowiedzie, że jest miastem polskiem!

Cała akcja zogniskuje się obecnie w Komitecie, wybranym z inicjatywy księdza Kazimierza Andlera, proboszcza garnizonu radomskiego. Zebranie organizacyjne Komitetu odbędzie się jutro, w niedzielę, 23 bm. o godz. 4 popoł. w sali garnizonu, Lubelska 52.

Dary w naturze i datki pieniężne składać należy w kancelarii Urzędu parafialnego garnizonu radomskiego, ul. Lubelska 52.

Potworności bolszewickie.

Wiele pisano już o potwornościach i prześladowaniach bolszewickich. Wypełniają je z wyrafinowaniem. Wychodzi w sowdepji pismo „Krasnyj Teror“, które omawia sposoby, jak należy męczyć swe ofiary. Tak np. „Krasnyj Teror“ zastanawiał się, co sprawi większe męczarnie: czy wbijanie gwoździ pod paznokcie, czy też wbijanie drzewa pod skórę.

Teraz gazeta rosyjska „Przyzw“ podaje streszczenie mowy gen. Krasnowa do kozaków, w której opowiadał on fakty ustalone przez komisję śledczą do zbadania okrucieństw bolszewickich. Rewelacje te odnoszą się do Woroneża, gdzie na czele czerezwyczejki stali dwaj żydzi: Baruch i Pelman. Działalność tej czerezwyczejki przechodzi wszystko, co wymyśliła inkwizycja: wykluwali oni oczy swym ofiarom, wykręcali im stawy w rękach i nogach, obcinali uszy i nosy, zdzierali paznokcie, oficerskie epolety wpychali do gardła, jak również i gwiazdę bolszewicką. Gwiazdę taką znalazłiono w gardle trupa ks. Slesarewa, zamęczonego przez bolszewików w Woroneżu po odwołaniu oddziałów gen. Ma-montowa.

Nie tu jednak kres był zbrodni bolszewickiej czerezwyczejki. Rzuciła ona swe ofiary wprost do kipiącej wody, albo wkładała do niej ich poszczególne części ciała. Następnie zdzierano skórę z oparzonych miejsc i porzucano nie-szczęśliwych, pozostawiając ich na pastwę powolnego konania. Miedzym z oskarżonych wlewano w gardło roztopiony ołów. Funkcję tę spełniała siostra komendanta Woroneża.

Nie tu jednak kres był zbrodni bolszewickiej czerezwyczejki. Rzuciła ona swe ofiary wprost do kipiącej wody, albo wkładała do niej ich poszczególne części ciała. Następnie zdzierano skórę z oparzonych miejsc i porzucano nie-szczęśliwych, pozostawiając ich na pastwę powolnego konania. Miedzym z oskarżonych wlewano w gardło roztopiony ołów. Funkcję tę spełniała siostra komendanta Woroneża.

Z Teatru Polskiego.

(„Małżeństwo Loli“, farsa w 3 aktach Zbierzchowskiego).

„Małżeństwo Loli“ nie jest to jeszcze twórczość artystyczna, ale raczej bardzo artystyczne rzemiosło. Autor nie operuje w swej sztuce jakimś wybitnie swoistem i oryginalnem tworzywem, ale motywami mocno ograniczonymi. Nie umie się też zdobyć na tryskającą życiem i temperamentem lekkość farsy francuskiej, pełnej rozmaitych niespodzianek i dociepnych zawiślań. W każdym jednak razie umiał spojrzeć na życie okiem ostatniego pokolenia i tebać w swą sztukę ducha współczesności. Nie ryzykując zbyt zuchwałych zamierzeń w kierunku głębszej indywidualizacji faktów i postaci, nie wysilając się na jakieś nowe re-welacje psychologiczne — ujawnia ludzi i stosunki w sferze urzędniczo-mieszczańskiej. Na ludzi i ich słabości patrzy z humorem, posuwając się częstokroć aż do złośliwości. Ale złośliwość ta nie szarpie, nie kłuje, nie jest przepojona goryczą lub mściwością. Dowcip, czasami trywialny, jest zawsze pogodny i zdrowy.

Teatr Polski uniknął tym razem fenomenalnego popisu jednostki, jak to było w „Przywódcy“ — a dał całokształt harmonijny, choć nie pozbawiony dysonansów i zgrzytów. Tempo było — jak na farsę zbyt rozwickłe. Sytuacji nie mogła uratować hulaśliwa krzątania przy sprzątaniu salonu w akcie pierwszym, lub przesadne biaznowanie Marylki Gumowskiej w akcie drugim. Treści sztuki psychicznie nie dość opanowano — oto przyczyna arytmi.

Reżyserja powinna była ukrócić i zmatować zbyt jaskrawe blazeństwa i płatanie się po scenie małego Harrego. Epizodyczna postać dziecka — już w kreacji autora bardzo szablonowa — wysunęła się na plan pierwszy, przeszkadzając normalnemu biegowi akcji, rozpraszając uwagę widza i denerwując go. Zgola niepotrzebnie dała się unieść w tym kierunku p. Zimińska w roli Zosi, bawiącej się z Harrym. P. Zimińska była jednak dziewczynką bardzo miłą. Ujęła swój nieco surowy wdzięk w karby stylowe i pokazała nam coś więcej, niż szablonowego podlotka z teatru. Pokazała duszę takiej wiochnej piętnastoletniej, w której budzić się zaczyna kobieta.

Ale zwycięzcy wieczoru, wywołującymi na widowni huragan śmiechu, byli p. Mieczysław (w roli Gzysma) i p. Nowina (w r. Piórkiewicz). Nie będę tutaj wliczać wszystkich artystów. Po-przestaję na stwierdzeniu, że całość była wcale udatna. Pewien dysonans, czasami rażący, stanowiła nieznośna groteska p. Żarskiej (Ciompowa). Pod adresem p. Szpakowskiego, który w roli Ciompy dał typ pod względem psychologicznym zupełnie poprawny, muszę zauważyć, że przesadza on ogromnie w charakterystyce. Trzeba się liczyć z warunkami małej sceny i małej widowni.

Mam nadzieję, że „Małżeństwo Loli“ wróci jeszcze na scenę w staranniejszem opracowaniu. Sądzę, że dyrekcja „Teatru Polskiego“ zerwie z tradycją teatrów prowincjonalnych, występujących co kilka dni z nową sztuką. W takich warunkach nie mogłoby być mowy o stworzeniu porządnej sceny, a tylko dobra scena wytworzy z czasem stałych by-walców Teatru Polskiego. Mała widownia przy stosunkowo dużej liczbie mieszkańców pozwala na powtarzanie sztuki częściej, aniżeli w innych miastach prowincjonalnych. Szersza publiczność radomska nie leci na premiery — bo i na nich są najchętniej pustki — ale na sensację, nie mającą nic wspólnego ze sztuką. Raz jeszcze podkreślam, że publiczność teatralną w Radomiu trzeba dopiero wytworzyć. Ale działać to może tylko dobra scena.

W. B.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Klemensa, Felicytaty M. Jutro: Jana od Krzyża. Wschód słońca o godzinie 7.19 Zachód o godzinie 4.12.

Radom 22 listopada.

Z miasta i okolicy.

== Repertuar „Teatru Polskiego“.

W sobotę i niedzielę 22 i 23 listopada po raz pierwszy: „Podróż po Warszawie“ — wodewil w 6 obrazach, Sonnen-felda.

W niedzielę po południu: „10-ciu z Pawiaka“.

Ceny miejsc niższe.

== Znaczek. Stowarzyszenie pracowników kolejowych „Ognio“ urządziło w niedzielę 23 bm. znaczek na gwiazdkę dla chorych i rannych żołnierzy.

== Czarna kawa. W salach restauracji Hotelu Rzymskiego odbędzie się w niedzielę, 23 bm., o godzinie 4 popołudniu „Czarna kawa“ na kupno odzieży dla żołnierza polskiego. Wejście kor. 10 od osoby. „Czarna kawa“ przeciągnie się do godz. 4 meej wieczorem.

== Dlaczego niema chiaba kartkowego? Otrzymałmy następujący list z prośbą o zamieszczenie:

„Będąc w dniu dzisiejszym za interesem osobistym w młynie Rafałowicza, Długa 10, dowiedziałem się od tegoż, że 20 bm. wydał piekarniom miejscowym 50 worków maki pyłowej, z wagą po 70 klg. każdy, t. j. 3550 klg.=8640 funtów polskich czyli, że dzisiaj (21 bm.) miasto winno było otrzymać około 11.000 funtów chleba pyłowego, tymczasem chleba tego na kartki w piekarniach absolutnie nie można dostać. Dziwnie się jakieś misterja dzieje w naszej gospodarce aprowizacyjnej. Czyżby nie było sposobu na ukrócenie nadużyć w tej mierze i dokąd dojdzie ten bezład, grożący miastu wprost głodem?“

== Podziękowanie. Wszystkim, którzy łaskawie zaoferowali swą pomoc przy urządzeniu przedstawienia w dniu 16 bm. na: „Gwiazdkę dla żołnierzy 6 p. p.“ jak również Resursie Rzemieślniczej za bezinteresowne oddanie sali, składamy serdeczne podziękowanie. Dochód w sumie 1510 koron i 35 marek złożyłszy u p. dyrektora szkoły Realnej p. Jarzyńskiego, dla doręczenia komitetowi Gwiazdkowemu.

Kółko młodych amatorów.

== Kradzież. Artysci Teatru Polskiego „Mira“ p. Kazimierzowi Gembickiemu skradziono portfel, w którym znajdował się paszport niemiecki, wydany w Warszawie w r. 1916, rozmaite papiery i 600 koron w gotówce.

== Wycieczka do Poznania. Jeszcze w zeszłym miesiącu odbyła gromadka uczennic szkoły ośmioklasowej p. Marji Gajl wycieczkę do Poznania pod przewodnictwem przełożonej, dwóch nauczycielek i jednego z profesorów.

Nadesłano nam sprawozdanie z tej wycieczki, opisujące wrażenia i uczucia, jakie nasuwały się uczestnikom. Ze względu na duże rozmiary tego artykułu nie mogliśmy go pomieścić, chociaż zawiera on wiele cennych uwag i napisany jest barwnie i żywo. Autorka przytacza np. następujący charakterystyczny fakt z życia Wielkopolski:

„Kiedy minister na zjeździe ziemian odezwał się do zgromadzonych obywateli:

— Panowie wyznają, że małą stosunkowo cenę rząd wyznacza wam za zboże bo tylko po pięćdziesiąt marek za korzec metryczny, lecz mam nadzieję, że ze względu na ciężkie położenie kraju zgodzicie się na nią.

Zgromadzeni jak jeden mąż odrzekli:

— Nie, panie ministrze, my poprzestaniemy tylko na czterdziestu markach za korzec metryczny.“

Opowiadanie swe kończy autorka taką apostrofą: „Radziłabym z czystym sumieniem każdemu, kto by mnie chciał posłuchać: Jeżeli wydatek nadetatowy paruset koron nie stanowi wielkiego uszczerbku dla twojej kieszeni, uczyn sobie wycieczkę do Wielkopolski. Można tam wiele ciekawych rzeczy zobaczyć, a kto umie głębiej w treść życia wnikać — wiele się nauczyć.“

Polski Zw. Kol. urządził wycieczkę do Poznania. Może inne związki pójdą za tym przykładem.

== Na aparat roentgenowski. Niemcy zabrali podczas okupacji najniezbędniejszą część składową aparatu, znajdującą się w szpitalu św. Kazimierza. Potrzebne są: 1) 2 rury Müllera (wodne) średniej wartości. 2) Kasetka do fotografji

Ekzystujące od roku 1818
ZAKŁADY DUKARSKO-
LITOGRAFICZNE

„J. K. TRZEBIŃSKI“

wydawcy własnym nakładem

PLAN MIASTA RADOMIA

Z PRZEDMIĘCIAMI

podług zdjęć K. I. Paul'ego.

Do nabycia w kantorze drukarni

i we wszystkich księgarniach.

Cena Koron 10.

(24 X 30). 3) Ekran wzmacniający (24 X 30). 4) Płyt fotograficznych dwa tuziny (24 X 30). 5) Płyn i sole do fotografowania. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej złożył na ten cel u redaktora naszego pisma mecenas Tadeusz Bielski 500 koron, radny p. Pazdon 50 koron. Listę składków otwieramy w administracji „Głosu Radomskiego”, druga lista na ten sam cel znajduje się u prezydenta miasta, p. Forsyia. Sądymy że obywatelski czyn p. Bielskiego i p. Pazdona znajdzie naśladowców.

== Kolejarzom nie wolno sprzedawać węgla. Dyrekcja Kolejowa Radomska nadesłała nam następujące wyjaśnienie:

„W odpowiedzi na list p. Józefa Bekermana, umieszczony w Nr 240 „Głosu Radomskiego” z dnia 11 listopada r. b. i komentarz Redakcji, Dyrekcja Radomska kolejowa wyjaśnia, że w razie ujawnienia sprzedaży węgla przez pracownika kolejowego, pozbawia się go zupełnie prawa otrzymywania węgla i na mocy okólników Dyrekcji z dn. 1 kwietnia, 29 lipca, 29 sierpnia, 20 i 24 września r. b. za Nr 59, 123, 144, 156 i 159 pociąga się do surowej odpowiedzialności włącznie aż do wydalenia ze służby”.

== Ku czci św. Stanisława Kostki. W ub. niedzielę w Ochrońce Iszej, młodzież Sodalici Marjańskiej pod kierunkiem ks. S. eryna Bielskiego urządziła wykładnię ku czci św. Stanisława Kostki. Sala, pięknie udekorowana, dzięki staraniom kierowniczki Ochrońki, mogła pomieścić z nas znacznie więcej gości niż ich przybyło: wielu powstrzymała szalejąca wówczas zima śnieżna. Uroczystość rozpoczęła się od śpiewania kantaty, poczem viceprefekt S. M. St. Krasinski wywodził referat p. t. „Sodalicia Marjańska gdzieindziej i u nas”. Dalszy ciąg programu wypełniły: deklamacja p. K. Sztencła i śpiew chóralny. Akompaniowała do śpiewu p. J. Królikiewiczówna, uczennica warszaw. konserwatorium.

Po Akademii udano się do kaplicy, gdzie odbyło się nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki.

== Stronictwo mieszczańskie. Zarząd S. M. ukończył już na onegdajszym zebraniu. Prezesem wybrany inż. Kazimierz Querquin, wiceprezami: redaktor, Wojciech Biega i p. Jan Maćczyński, skarbnikiem p. Stanisław Wierbiński. Wybór sekretarza oddano na później. Posiedzenie zarządu odbędzie się we czwartek 27 bm. o g. 6 wieczorem w Sejmiku powiatowym. Prezydum prosi członków o zjawienie się w pełnym komplecie, łącznie z zastępcami.

== Nieudany napad bandytów. Dnia 5 bm. Wydział Wywiadowczy WSK, st. Skarżyska otrzymał wiadomość, że na inżyniera Owerkowicza, prowadzącego roboty budowlane na tej stacji ma być dokonany napad bandycki. WSK. aresztowała na stacji oczekujących na pociąg Bolesława Sawickiego, zamieszkałego w Dąbrowie, zawodowego złodzieja z Warszawy, karanego sądownie i Szlamę Renkiewicza, mieszkającego Będzina. W toku dochodzenia ustalono, że Sawicki i Renkiewicz przybyli do Skarżyska na skutek namowy majstra betoniarzkiego, prowadzącego roboty w Skarżysku, Franciszka Zimosza i ślusarza Józefa Pietrzyka w celu okradzenia inż. Owerkowicza, który miał przywieźć do Skarżyska na wypłatę dla robotników 130.000 koron. Wszystkich oskarżonych osadzono w więzieniu w Radomiu, a sprawę skierował Wydział Wywiadowczy WSK. do pana sędziego śledczego w Szydłowcu wraz z dowodem rzeczowym.

== Na rzecz inwalidów wojennych. Starostwo komunikuje nam co następuje: Na skutek pisma Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie przy ul. Żelaznej 68 Starostwo Radomskie zezwoliło wydelegowanemu przez tenże wydział, p. hr. Henrykowi Wąsowiczowi na rozpoznawanie w powiecie Radomskim portretów ludzi zasłużonych w wojnie obecnej i na zbieranie dobrowolnych ofiar.

Według otrzymanego obecnie z Warszawy pisma Związku z dnia 12 listopada r. b. za Nr. 474, na rzecz inwalidów zostały złożone w wydziale następujące, zaofiarowane za pośrednictwem p. hr. Wąsowicza, datki:

Saski, browar parowy marek 150, Kindt, fabryka maszyn mk. 200, Marofel Jakób mk. 300, M. Den, zakłady

przemysłowe mk. 2000, M. Tencer & Adler mk. 100, Szykowski i S-ka mk. 250, Elektrownia Centralna mk. 200, J. O. Piekarski mk. 300, Samuel Adler mk. 100, Szmorliński, Dom handlowy mk. 500, garbarnia „Venus” Wajsa mk. 100, garbarnia „Wąrnówka” Umińska mk. 250, garbarnia „Spójnia” Lerański mk. 250, Teodor Karsz mk. 250, garbarnie: Cukier i Gutman mk. 100, A. L. Den mk. 500, Sowa mk. 500, „Jedność” Zamyskie mk. 500, „Przyszłość” B. mk. 500, „Rotenberg” y mk. 500, Johann Kohn & Cie mk. 500, inżynier Szpikowski mk. 1000, Wickenhagen mk. 1000, garbarnie: „Nowość” mk. 1000, „Ogniwo” mk. 1000, „Zgoda” mk. 1000, „Jutrzenka” mk. 1000, „Nadzieja” mk. 1000.

== Nadużycia i fałszerstwa służbowe. Kierownik Wydziału Wywiadowczego WSK. zarządził niedawno aresztowanie Zygmunta Brauera, który jako st. kancelista tegoż Wydziału przez 10 dni pracy popełnił szereg nadużyć i fałszerstw i opuścił samowolnie służbę. Brauera, który już pozostawał na służbie w komendzie Policji w Łukowie, aresztowano tamże i sprowadzono do Radomia. Osadzono go w więzieniu w Radomiu, a sprawę po opracowaniu Wydział Wywiadowczy skierował do pana sędziego śledczego II rewiru m. Radomia.

== Świadectwa na klacze i ogiery. Tow. Rolnicze Radomskie nadesłało nam następujący komunikat:

„Sprawa świadectw na klacze i ogiery wydanych przez CTR. przed 1 lipca 1917 r., a kwestionowanych przez wojskowe komisje poborowe, została ostatecznie dn. 6 bm. po porozumieniu z Departamentem VIII Ministerjum Spraw Wojskowych zatwierdzoną. Wobec czego delegaci Tow. Rolniczego winni przegłosować świadectwa te, umieszczając na nich następujący napis: „Świadectwo powyższe jest ważne na nowy okres od 1 lipca 1917 roku i obowiązuje narówni ze świadectwami tymczasowej rejestracji”.

Świadectwa z powyższymi zaświadczeniami są zatwierdzone przez Departament VIII Ministerjum Spraw Wojskowych i obowiązują od chwili wydania dla klaczy i ogierów jeszcze nie zabranych, nie mogą zaś być wydane koniom, które już zostały wzięte do wojska”.

== Z Polski i ze świata.

== Po wódkę. „Iskra” donosi z Będzina: Sklep Wolskiego, posiadającego prawo sprzedaży wódki i spirytusu monopolowego, cały dzień jest w oblężeniu! Wczoraj rano o godzinie 4—5 policja, zauważywszy tłum ludzi w podwórzu, chciała go rozprężyć! Okazało się, że ludzie ci, opłaciwszy się stróżowi, całą noc czekali, aby na rano być pierwsi.

== O agitację przeciw wojsku. Wydział karnej sądu okręgowego Kieleckiego rozważał sprawę 27-letniego Borucha Plachcińskiego, oskarżonego o to, że w kwietniu r. b. na stacji w Miechochowie agitował publicznie przeciwko wstępowaniu do wojska. Plachcińskiego skazano na pół roku więzienia z zaliczeniem czasu, przebytego w więzieniu prewencyjnym.

== Sąd krakowski skazał radcę miejskiego za paskarstwo na 6 tygodni więzienia z twardym łóżem, 150.000 koron grzywny i utratę karty przemysłowej.

Przy końcu ubiegłego roku i z początkiem bieżącego komisja dla zwalczania lichwy przeprowadziła w Krakowie cały szereg rewizji, ujawniających w jaskrawy sposób ogromne nadużycia tutejszych paskarzy. Między innymi przeprowadziły władze rewizję także w sklepie masarskim przy ul. Florjańskiej p. Bialika, radcy miejskiego. W czasie rewizji znaleziono u p. Bialika ogromne składy stoniny, które Bialik rozmyślnie magazynował w celach spekulacyjnych.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok, przytoczony przez nas wyżej.

Zastępca prawny p. Bialika wniósł odwołanie od wyroku.

Może ten surowy wyrok wpłynie ochładzając na naszych paskarzy, którzy w ostatnich czasach rozwyzdrzyli się do niemożliwości.

== Za paskarstwo cukrowe. W Bordeaux zaaresztowano 11 spekulantów, którzy sprzedawali kilo cukru po 5 fr. 50 ctm. zamiast ustalonej ceny 2 fr. 20 ctm. Jak widać wszędzie istnieje spekulacja, lecz nie wszędzie są z nią jednakże metody walki. We Francji aresztuje się śmiarków, którzy odważyli

się sprzedawać kilo aż za 5 i pół fr., gdy tymczasem u nas funt cukru kosztuje 30 mareczek, a w kryminalne dotychczas nikt jeszcze nie siedzi.

== Kijów w niebezpieczeństwie. Z Taganrogu donoszą: Ostatnie walki po odparciu bolszewików z pod Kijowa nie zabezpieczyły jeszcze należycie losów miasta. Istnieją oznaki, że bolszewicy ponowią swój atak. Ściągnęli oni na front kijowski bardzo znaczną ilość wojsk i artylerji.

== Oddanie posła w ręce sprawiedliwości. Z Warszawy donoszą: Zaszedł pierwszy wypadek oddania posła przez Sejm w ręce sprawiedliwości. Posłem tym jest Izaak Grünbaum z Mińska, który napisał mnóstwo artykułów, urągających religji katolickiej i oczerniających wojsko.

Znaleziono dwa kluczyki z łańcuskiem, są do obebrania w Głównym Biurze policji Powiatowej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 22 listopada.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku północnym obustronna działalność artylerji i miotaczy min. Oddziały nasze śmiały wypadem rozbiły skoncentrowane na południu od Lepia siły nieprzyjacielskie i zmusiły je po krótkiej zaciętej walce do cofnięcia się. Na odcinku Polesia wypadły piechoty, wzięto 60 jeńców i karabiny maszynowe.

Front wołyński.

Spokój.

Z Sejmu.

Przyjęto rezolucję komisji sejmowej dla badania okrucieństw ukraińców. Główne punkty: Sejm zatwierdza zarządzenia władz wojskowych i administracyjnych zmierzające do całkowitego zarejestrowania zbadanych okrucieństw i szkód wyrządzonych ludności polskiej przez ukraińców, do odbudowy wsi zniszczonych. Poczem rozpoczęła się dyskusja nad ekspozycją Paderewskiego.

Z Rady Najwyższej.

LYON, (P. A. T.). Rada Najwyższa na posiedzeniu czwartkowym wysłuchała wywodów delegatów polskich Grabskiego i Patka, którzy wyłuszczyli powody za przyłączeniem definitywnem Galicji wschodniej Polski. Rada Najwyższa orzekła, że jest pożądanem by traktat wersalski z dniem pierwszym grudnia nabrał mocy obowiązującej.

LYON, 22 Listopada (PAT). Senat amerykański odrzucił 50 głosami przeciw 45 projekt rezolucji senatora Hitchcocka oświadczającej się za ratyfikacją bez zastrzeżeń. Następnie 51 głosami przeciwko 41 odrzucono została również rezolucja senatora Lodges.

Konferencja w sprawie Ligi Narodów.

LYON, (PAT). W Brukseli zbierze się w dniu 1 grudnia konferencja przedstawicieli stowarzyszeń, jakie powstały w krajach sojusznicych i neutralnych z zamiarem współdziałania w duchu

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”

Na biednych konferencji Sw. Wincen-
tego a Paulo w 8 mą rocznicę śmierci
ś. p. Karoliny Barcińskiej składa W.
20 kor.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy na
froncie. Zamiast wieńca na trumnę śp.
Karola Studentowicza składają praco-
wnicy i zarząd Banku Handlowego w
Łodzi Oddział w Radomiu kor. 510 —
(pięćset dziesięć) za pośrednictwem Ligi
Kobiet: Pogotowia Wojennego.

Wyżlica

6 miesięcy „Kora” biała w złote łąty
zaginęła w okolicy ul. Długiej Nr 42.
Łaskawego znalazcę uprasza się zwrócić
za nagrodą do Wydziału Drogowego
w Starostwie sala Nr 20. 3544—2

programu Ligi Narodów. Konferencja
odbędzie się pod patronatem rządu bel-
gijskiego.

W Ameryce też brak węgla.

NAUEN, (P. A. T.). Z powodu braku
węgla w Stanach Zjednoczonych rozwa-
żany jest projekt zmniejszenia osobowe-
go ruchu kolejowego o 40 procent.

Ententa a Węgry.

NAUEN, (PAT). Na konferencji mię-
dzypartyjnej w Budapeszcie odczytał
przedstawiciel ententy Clark obszerne
oświadczenie tej treści, że Ententa nie
miałaby wprawdzie wtrącać się w sprawy
wewnętrzne kraju, lecz grozi jednocześ-
nie zerwaniem stosunków z Węgrami
na wypadek, gdyby obecny rząd węgier-
ski nie uwzględnił życzeń Ententy. W
swem oświadczeniu żąda Ententa wy-
kluczenia Frydrycha z gabinetu, ponie-
waż tenże powołując arcyks. Józefa na
stanowisko zarządcy kraju temsamem
zidentyfikował się z zasadami, którym
holdowali Habsburgowie i Hohenzollero-
wie.

Kredyty angielskie.

WARSZAWA, (PAT). Nadeszły tu
wiadomości, że rząd angielski poczynił
przygotowania, aby rozpocząć udzielanie
kredytu dla poparcia angielskiego wy-
wozu — kredyty te udzielane będą do
wysokości 80 proc. wartości zakupionych
w Anglii towarów plus fracht i aseku-
racja. Krajami, które będą mogły ko-
rzystać z tych kredytów są: Polska, Lit-
wa, Czechosłowacja, Jugosławja, Finlan-
dja, Estonia, Inflanty i część Rosji nie-
zajęta przez bolszewików.

Za oderwaniem od Czech.

NAUEN, (PAT). Członek czeskiego
zgromadzenia narodowego słowak Klirke,
który jak wiadomo pociągnięty został
do odpowiedzialności pod zarzutem zdra-
dy stanu, ogłosił w Budapeszcie broszu-
rę, w której domaga się zupełnego oder-
wania ziem słowackiej od Czech. Autor
propaguje ideę autonomicznej Słow-
aczyny w związku z krajami korony św.
Szczepana.

NADESZŁY ORYGINALNE

ANGIELSKIE:

STAL lana i srebrzysta,

DRUT STALOWY.

tygle grafinowe,

SZMERGEL w proszku i na płótnie, narzędzia
różne, uchwyty do świdrów, dłutka rzeźbiarskie.

KRZYSZTOF BRUN i SYN.

w Warszawie, Plac Teatralny.

3555—1

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu w ciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 252 „Mendel Szajnbaum”, sprzedaż wyrobów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 15. Właściciel Mendel Szajnbaum, zamieszkały w Radomiu, ul. Podwalna 7.

Pod numerem 253 „Nusyn Rozenwajg”, księgarnia i sprzedaż przyborów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 55. Właściciel Nusyn Aron Rozenwajg, w Radomiu, ul. Koszarowa 4.

Pod numerem 254 „Piwiarnia—Fajga Zyngierman”, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 31. Właścicielka Fajga Zyngierman, w Radomiu, ul. Wałowa 31.

Pod numerem 255 „Anna Plucińska”, sprzedaż wędlin własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Nowy Świat 18. Właścicielka Anna Plucińska, w Radomiu, ul. Nowy Świat 18.

Pod numerem 256 „R. Lichtenstein”, handel trunkami wszelkiego rodzaju, z siedzibą w Wolanowie, pow. Radomskiego. Właścicielka Rachela Lichtenstein, w Wolanowie, pow. Radomskiego.

Pod numerem 257 „D. Linde”, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuńowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 22. Właściciel Dionizy Linde, w Radomiu, ul. Skaryszewska 22.

Pod numerem 258 „Władysław Karczewski”, a) biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży i b) drobna sprzedaż szkła i fajansu z siedzibą w Radomiu, Plac 3 Maja 5. Właściciel Władysław Karczewski, w Radomiu, ul. Piaski 8.

Pod numerem 259 „Icek Najhaus”, sprzedaż zegarów z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 1. Właściciel Icek Najhaus, w Radomiu, ul. Rwańska 1.

Pod numerem 260 „Izrael Idel Goldsztein”, sprzedaż przyborów dla szewców z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 12. Właściciel Izrael Idel Goldsztein, w Radomiu, ul. Długa 12a.

Pod numerem 261 „Szmul Hakman”, handel mięsem, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 38. Właściciel Szmul Hakman, w Radomiu, ul. Skaryszewska 42.

Pod numerem 262 „W. Pacyna”, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 6. Właściciel Wojciech Pacyna, w Radomiu, Plac Jagielloński 6.

Pod numerem 263 „Marja Przybysz”, jadalnia i sprzedaż wędlin, z siedzibą w Radomiu, ul. Zgodna 9. Właścicielka Marja Prybysz, w Radomiu, ul. Zgodna 9.

Pod numerem 264 „Roman Piotrowski”, restauracja z wyszynkiem wszelkiego rodzaju trunków i sklep spożywczy i tytuńowy, z siedzibą w Jastrzębiu, pow. Radomskiego. Właściciel Roman Piotrowski, w Jastrzębiu, pow. Radomskiego.

Pod numerem 265 „Józefa Włodarska”, sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuńowych z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 38. Właścicielka Józefa Włodarska, w Radomiu, ul. Skaryszewska 38.

Pod numerem 266 „Izrael Kerszberg”, sprzedaż pieczywa, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 9. Właściciel Izrael Majer Kerszberg, w Radomiu, ul. Rynek 9.

Pod numerem 267 „Fajga Wajzman”, sprzedaż wszelkiego rodzaju trunków, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 17. Właścicielka Estera Fajga Wajzman, w Radomiu, ul. Warszawska 17.

Pod numerem 268 „Restauracja—Jadwiga Pietrzyk”, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 54. Właścicielka Jadwiga Pietrzyk, w Radomiu, ul. Długa 54.

Pod numerem 269 „Zel-Bet A. Janiszewski Radom”, fabryka wyrobów cementowych z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 28. Składy na Ogrodowej 11. Właściciel Antoni Janiszewski, w Radomiu, Długa 28.

Pod numerem 270 „M. Frydman”, sprzedaż mięsa, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 59. Właściciel Motek Frydman, w Radomiu, ul. Skaryszewska 36.

Pod numerem 271 „Chil Bojman”, sprzedaż mięsa, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 10. Właściciel Chil Izrael Bojman, w Radomiu, ul. Mleczna 6.

Pod numerem 272 „Chaja Rozen”, piwiarnia z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 14. Właścicielka Chaja Rozen, w Radomiu, ul. Skaryszewska 14.

Pod numerem 273 „M. Klepfisz”, sprzedaż nafty, soli i olejów mineralnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właściciel Moszek Klepfisz, w Radomiu, ul. Wałowa 4.

Pod numerem 274 „M. Garfinkel”, sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 18. Właściciel Moszek Garfinkel, w Radomiu, ul. Wałowa 18.

Pod numerem 275 „Emilia Tenenbaum i Dora Finkelstein”, sprzedaż kapeluszy damskich własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 41. Spółka firmowa. Egzystuje od 10 listopada 1919 r. Właścicielki: Dyna Finkelstein, w Radomiu, ul. Lubelska 61 i Elka Tenenbaum, w Radomiu, ul. Kościelna 5. Każda ze współniczek ma prawo reprezentowania spółki na zewnątrz.

Pod numerem 276 „Michał Wierzbicki”, piwiarnia z siedzibą w Radomiu, ul. Kozienna 33. Właściciel Michał Wierzbicki, w Radomiu, ul. Kozienna 33.

Pod numerem 277 „J. Sztajman”, sprzedaż skór z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 30. Właściciel Jozek Szmul Sztajman, w Radomiu, ul. Lubelska 30.

Pod numerem 278 „Marja Sawicka”, handel bławatno-galanteryjny z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 16. Właścicielka Marja Sawicka, w Radomiu, ul. Skaryszewska 16.

Pod numerem 279 „Franciszek Urban”, sprzedaż artykułów spożywczych z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 12. Właściciel Franciszek Urban, w Radomiu, ul. Skaryszewska 12.

Pod numerem 280 „J. Zommer”, handel twardymi skórami, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 18. Właściciel Jankiel Zommer, w Radomiu, ul. Wałowa 18.

Pod numerem 281 „L. Zyserman”, sprzedaż towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 6. Właściciel Lejbusz Mendel Zyserman, w Radomiu, Plac Jagielloński 6.

Pod numerem 282 „Sura Birenbaum”, sprzedaż smarów, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 15. Właścicielka Susa Birenbaum, w Radomiu, ul. Wałowa 15 3544—1

Główny Urząd Zaopatrywania Armii (G. U. Z. A.)

ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mebli sosnowych. bejcowanych, woskowanych mianowicie na:

- stoły dwuoszkladowe z zamkami cuhaltowymi wymiar blatu 135×70 1000 szt. stoły pięcioszkladowe z zamkami cuhaltowymi wymiar blatu 160×80 500 szt. etażerki czteropółkowe wymiar 105 wys 80 szer. 45 głęb. 500 szt. szafy dwudrzwiowe z 5 ma ruchomymi półkami, boki w ramach wymiar 200 wys. 120 szer. 50 głęb. 300 szt. taborety heblowane, nie bejcowane, wymiar blatu 40×40 1200 szt.
- krzesła gięte (t. zw. wiedeńskie) 300 tuz. fotele „ „ „ „ 300 szt. stoliki do maszyn do pisania dębowe 100×50 z szufl. 180 szt. pulpity szkolne, blat lipowy 50×60, podnoszony ukośny, zamykane 250 szt.

Wymiary powyższe podane są w centymetrach. Dostawa do dnia 30 stycznia 1920 r. pulpitów szkolnych do 25 grudnia 1919 r. meble oglądać można codziennie prócz wtorków, piątków i świąt od 11 do 12-jej w Sekcji V Głównego Urzędu Zaopatrywania Armii Przejazd 10 — parter.

Oferty na dostawę całości lub części składać tamże w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę mebli” od firm warszawskich do dnia 15 listopada, od zamiejscowych do dnia 25 listopada 1919 r. załączając wadium w wysokości 2% od sumy dostawy. 3523—3

Konkurs woj. tech. i log.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

„Kalendarz Żołnierski”

Na rok Wojskowy

1919/20

Pod redakcją **Por. Porwita** i kierownictwem artystycznym **Pl. Wisznickiego**.

W opracowaniu: Płk. M. Kukiela, Płk. M. Wyrostka, Maj. J. Dąbrowskiego, Por. W. Tokarza Rtm. J. Rostworowskiego, Kap. Czwierkonia, Kap. G. Przychockiego, Por. S. Pomarańskiego, Por. Zycha-Flodowskiego, Por. Sadowskiego, Por. T. Felszteina i p. W. Drojowskiego.

Wyjdzie przed nowym rokiem w nakładzie

100,000 egz.

Na treść bogatą złożą się

DZIAŁY: Historyczno Wojskowy, Społeczny, Literacko-Wojskowy, Zawodowo-Wojskowy, Informacyjno - Wojskowy i Informacyjno ogólny Kalendarzowy.

Kalendarz dojdzie do rąk:

Każdego żołnierza,
Każdej rodziny, mającej kogoś w wojsku,
Każdego mającego interes w instytut wojskowych,
Każdego interesującego się sprawami wojskowymi,
Każdego skauta.

Jako taki przedstawia doskonały środek reklamowy dla firm handlowych i przemysłowych.

Adres Redakcji Zamek, „Redakcja Kalendarza Żołnierskiego”.

Administracji „Księgarnia Wojskowa Minist. Spr. Wojskow.”, Nowy-Świat 69.

Zwraca się uwagę, że kalendarz niniejszy nie ma nic wspólnego z „Kalendarzem Wojska Polskiego” wydawanym przez p. J. Karłowicza jako przedsięwzięcie prywatne.

Wyłącznie prawo do przyjmowania ogłoszeń do „Kalendarza Żołnierskiego” otrzymali PP. Inż. Leon Szedel, St. Kott i Edmund Krüger w Warszawie, ul. Kojernika 23 m. 7. 3211—5

A. MAŁECKI

[Radom Lubelska № 31.]

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

JÓZEF MALCZYK

MAJSTER ZDUNSKI

w Ostrowcu, Aleja 3 Maja Nr. 41.

Buduje wszelkie piece kaflowe i kuchnie z zastosowaniem najnowszych konstrukcji, od koron 200-stu do 600-ciu oraz wykonuje reperacje dymiących pieców i kuchni, reperuje i wyczesza sadze z takowych od koron 25-ciu do 50-ciu. Ma na składzie wielki wyrób pieców kaflowych, jasne i ciemne — majolikowe, białe, terakotowe i kuchnie od kor: 350 do 1750 siat. Jakoteż mam dobre żelazowo, cegłę i glinę ogniotrwałą do pieców i kuchni.

Dostarczam wagonami do fabryk kaflowych i cegielni, biało-palące się ogniotrwałe gliny i na wyrób kafli i cegły.

Wszelkie obstarunki wykonuję szybko i dokładnie. 3484—

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje. Meble salonowe i parnik do kartofli, powóz, fortepiany, wózek do mleka: Inwentarze martwe pozostałe likwidacji majątku.

Skład Fortepianów, Nut i Instrumentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony

do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50



Bólgłowy i migrene
radikalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVOSIN” z „kogutkiem”. Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin” w opłatkach falsyfikaty!!

Pracownia obuwia

Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro,

wznosiła przyjmowanie wszelkich obstarunków i reperacji. 3437—

Jest do sprzedania:

stół, stołowy, stół kuchenny, komoda, umywalnia z marmurowym blatem, materac włosiany, dwie pary rogów, krzesła. Wiadomość: Długa 50 (2-gie piętro) od g. 3 ej pp. 3504 3

HERBATA! CUKIER!

„HERBACYT”

20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną. Żądać wszędzie. Sprzedaż hurtowa u Gener. przedstawicieli „KOTWICA”, Warszawa Marszałkowska 63, telefon 244-16. 3499—8

Do sprzedania

z powodu wyjazdu, **nieruchomość w Opatowie**. Dom murowany, w którym mieści się gimnazjum realne, oficyna drewniana, zabudowania gospodarcze, z placami, studnia własna, ogród owocowy (około 1000 sztuk drzew, starodrzewu) z krzewami owocowymi, ogród warzywny, ziemi pszennej gleby 3 morgi. Nieruchomość powyższa ma urządzoną własną hipotekę.

Odpowiednia dla zakładów przemysłowych.

Blizsze wiadomości u właściciela Bonawentury Niezgodzińskiego w Opatowie. 3547—1

Kooperatywa wytwórcza stelmarsko-kowalska „Przyszłość”

w Radomiu przy ul. Stare-Miasto I. 9.

Wykonuje zamówienia na: powozy, wolanty, bryczki, wozy, koła i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia. Poleca gotowe pojazdy solidnie wykonane po cenach przystępnych. 3489—8

Pracownia obowiązuje przyjmując reperacje Skaryszewska № 21 A. Podgórski. 3526—3

Poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość do Hotelu Europejskiego Restauracji Rybacki. 3543—5

Bez względu na wszelkie marki pocztowe używane i czyste kupuje i wysyła ceny placu Biuro Wzrostów i Wysokości pocztowych Sądzińskiego, Lublin Ewangelicka 8 3502—7

Mieszkanie bardzo tanio w Kielcach składające się z 2-ch pokoi, kuchni, ogródka, spiżarni, drwalni, piwnicy i góry sa. mej w sobie zamieszkanie na mieszkanie w Radomiu z 2 ch lub 3-ch pokoi. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 3520—2

Urzędnicza da 3 korce węgla ewentualnie dopłaci za pokój skromnie umebłowany w śródmieściu przy rodzinie, od zaraz. Oferty: „Głos Radomski” „Ada”. 3527—2

Pianino chce kupić lub wynająć wiadomość w Administracji „Głosu Radom”. 3537—3

Sprzedam dubeltówkę dwunastkę 2000 koron Pikulski Radom Lubelska 30. 3552—2

Mieszkanie do wynajęcia Radom Długa 12 a u Borowskiego 4556—1

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.